PO PRZECZYTANIU ODDAJ DRUGIEMU Cena 30 gr.

GŁOS WARSZAWY

Rok III Warszawa, 21 kwietnia 1944 r. № 32 (124)

Sygnały dnia.

Już kilkanaście dni temu depesze z Londynu przyniosły wieści, że podporządkowana rządowi emigracyjnemu prasa podziemna zwalcza antysowiecką propagandę Niemców!

Są rzeczy, na których określenie ludzkość nie znalazła jeszcze słów.

MORALNOŚĆ DŻUNGLI

Polityczne i społeczne życie Polski już w okresie panowania sanacji zepchnięte zostało do poziomu, na którym głównym argumentem w ideowych sporach była pałka, a dyskusje na zasadnicze tematy wewnętrznej i zagranicznej polityki toczyły się z udziałem szpicla, policjanta i prokuratora. Przejawy moralnego zdziczenia, w którym świadomie usiłowały pewne sfery polskie dorównać hitlerowskim wzorom, pogłębiły się i rozwinęły w okresie okupacji. Warunki walki z okupantem, warunki konspiracji wyzyskały zdegenerowane elementy polskiej reakcji do porachunków z ideowymi przeciwnikami. Brak zdecydowanego stosunku ze strony opinii społecznej wobec tej ohydnej gangreny toczącej nasze wewnętrzne życie, umożliwiły bezkarne hulanie nie tylko poszczególnych jednostek zawodowo oddających się szantażowi i denuncjacji — ale umożliwiły powstanie i istnienie całych organizacji, JAWNIE stawiających przed sobą zadanie bandyckiego mordowania przeciwników politycznych, organizacji JAWNIE współpracujących z okupantem. Działalność takich organizacji, jak „Narod. Siły Zbrojne," czy „Miecz i Pług" jest tu dostatecznie jaskrawym przykładem.

Dokoła zbrodni popełnianych przez reakcyjne bandy — mordowania demokratycznych i lewicowych działaczy, zbrodni już nie tylko denuncjowania w gestapo, przekazywania list, ale wręcz chwytania swych przeciwników i oddawania ich w ręce hitlerowskich oprawców — dokoła tej ohydy cała reakcyjna prasa rozsnuwa zasłonę dymną. Starym, wypróbowanym chwytem — łapaj złodzieja — usiłuje odczuwaną przez zdrową część społeczeństwa zgrozę wobec tych metod skierować przeciwko swym przeciwnikom politycznym. W różnych plugawych i oficjalnych pisemkach coraz częściej pojawiają się oskarżenia o współpracę z okupantem i gestapo skierowane pod adresem...PPR.

Nie przywiązujemy większej wagi do tego, co wypisują znikczemniałe reakcyjne pismaki. Traktować to należy, jako jeden z przejawów demoralizacji, którą okres wojny wydatnie pogłębił. Jest to w istocie jeden z wielu przejawów ulegania atmosferze stworzonej przez hitl. okupację: dla hitlerowca fakt, że ktoś jest Polakiem, lub Żydem całkowicie wystarcza, aby zamordowanie go było patriotycznym nakazem. Dla członka reakcyjnej bandy w rodzaju „NSZ" całkowicie wystarcza fakt, iż ktoś jest przeciwnikiem politycznym — demokratą — aby zamordowanie go było patriotycznym i narodowym obowiązkiem. Oddanie go w ręce gestapo jest tylko ułatwieniem sobie zadania. Te przejawy gangreny i zdziczenia traktować trzeba jako zło, które przeminie wraz z okupacją, zło, które nie jest w stanie dotknąć zdrowego rdzenia narodu.

Zdarzył się atoli fakt, wobec którego cała demokratyczna i niezależna opinia Polski musi zająć stanowisko. Bezkarność, z jaką rozbójnicy prasowi uprawiają swoją nikczemną robotę, gangrena, jaką szerzą, ogarnęła najwyższe wierzchołki tego obozu. Te same bandyckie chwyty zastosowane zostały przez ludzi, którzy uważają się za reprezentujących jakąś już nie tylko grupę, ale „rząd, naród i państwo."

Delegat emigracyjnego rządu, piastujący godność vicepremiera na kraj, wygłosił przemówienie, zawierające m. in. następujące oskarżenie:

„PPR i KRN... wywołują starcia z oddz. AK, denuncjują naszych działaczy w gestapo."

Wypowiedziane to zostało w chwili, kiedy prasa podporządkowanego delegaturze Stron-

(Dokończenie na str. 4.)

Z KRAJU

NIEMCY MORDUJĄ. Wycofując się pod naporem wojsk sowieckich Niemcy mordują ludność cywilną wszędzie, gdzie zdążą. W TREMBOWLI zamordowano 1 500 osób. W MIKULICZYNIE wyrżnięto połowę ludności miasta, liczącego przed wojną 3 200 mieszkańców.

LWÓW. Warunki przyfrontowe, w jakich znajduje się Lwów, napływ wojska, spowodowały brak żywności i niesłychaną drożyznę. Piekarnie wypiekają wyłącznie dla wojska. Kg. chleba czarnego kosztuje 50 zł., przytym trudno go zdobyć. Cena masła od 500 do 600 zł. Ceny nieustannie wzrastają.

Więzienia lwowskie zostały opróżnione. Więźniów politycznych rozstrzelano, pozostałych rozpuszczono. Straż więzienna została ewakuowana częściowo do Warszawy. Odbywa się również ewakuacja urzędów pocztowych.

Przybywający ze Lwowa stwierdzają, iż w dalszym ciągu Ukraińcy dokonywują rzezi na Polakach. Bandy w biały dzień plądrują mieszkania i wyrzucają całe rodziny. Podobno Narodowy Komitet Ukr. płaci 2 tys. zł. za każdego zamordowanego Polaka.

LUBLIN nabiera coraz bardziej charakteru miasta przyfrontowego. W okolicach toczą się ze wzmożoną siłą walki partyzanckie. Pociągi kursują z wielkimi ostrożnościami w obawie przed wykolejeniem i napadami, które powtarzają się stale. Resztki cywilnych Niemców i volksdeutschów ewakuuje się pośpiesznie, przeważnie do Łodzi. Ewakuacja napotyka na duże trudności z powodu zatorów i wykolejeń. Tak np. z 800 załadowanych wagonów wywieziono w ciągu dwu tygodni zaledwie 150. Z tej samej przyczyny Niemcy nie wywożą wiele maszyn z fabryk, ograniczają się do wymontowania ważniejszych części. Przemysł lubelski został prawie całkowicie unieruchomiony.

Na wschód od Lublina zagrożenie linii kolejowych jest jeszcze większe. Oddziały partyzanckie wysadzają i ostrzeliwują pociągi. Największe są napady na linii Włodzimierz-Hrubieszów.

ZE ŚWIATA

FRANCJA. Hitlerowski rząd Vichy próbuje pozyskać oparcie w społeczeństwie francuskim, przede wszystkim zaś dąży do rozładowania nastrojów wśród robotników, którzy stanowią najniebezpieczniejszy dla niego element. W tym celu organizuje się w Vichy wielki zjazd „delegatów robotniczych" z całej Francji.

W jednej z fabryk zatrudniającej 5 000 robotników odbyły się wybory delegatów na ten zjazd. Głosowało 4 000 robotników. 73 proc. kartek było pustych. Pozostałe zawierały następujących kandydatów na zjazd: ... de Gaulle, Churchill i Stalin!

WŁOCHY. Badoglio tworzy nowy rząd. Marsz. Badoglio złożył na ręce króla dymisję dotychczasowego gabinetu. Król powierzył mu utworzenie nowego rządu, opartego o wszystkie ugrupowania demokratyczne. Str. demokratyczne, które dotychczas wyrażały zastrzeżenia co do osoby Badoglio, powzięły uchwałę wzięcia udziału w nowym rządzie tworzonym przez niego. Rozmowy z przedstawicielami stronnictw trwają.

ANGLIA. Rząd angielski wydał zarządzenie, ograniczające prawa dyplomatyczne wszystkich przedstawicieli znajdujących się na terenie Anglii. Wyjątek stanowią placówki USA, ZSRR i dominiów bryt. Zarządzenie przewiduje, iż żaden dyplomata nie może opuścić Anglii, listy nie mogą być szyfrowane i będą poddawane cenzurze. Zarządzenie to jest motywowane koniecznością zachowania tajemnicy przygotowań inwazyjnych.

MIN. WYŻYWIENIA W. Brytanii podał do wiadomości, że w Anglii znajduje się 8 000 składów żywności przygotowanej na okres inwazji, zarówno dla wojska, jak i dla ludności krajów uwolnionych z pod okupacji.

Dowcipnisie warszawscy wyrażają obawę, czy żywność ta nie ulegnie zepsuciu.

FRONT WSCHODNI W CYFRACH. W ub. tygodniu podawaliśmy wyniki ofenzywy I-ej armii ukr. marsz. Żukowa. Obecnie podano cyfry zdobyczy II i III armii.

II armia ukr. gen. Koniewa w czasie od 6 marca do 15 kwietnia zniszczyła 142 samoloty, 688 czołgów, 1 474 działa, 25 111 samochodów i 63 składy. Zdobyła zaś w stanie nieuszkodzonym: 27 samolotów, 731 czołgów, 1 356 dział, 15 906 samochodów, 71 parowozów, 4 000 wagonów (w znacznej części załadowanych) i 76 składów. Straty niemieckie w zabitych, rannych i jeńcach—145 763.

III armia ukr. gen. Malinowskiego w ciągu 18 dni zdobyła, lub zniszczyła: 400 czołgów, 750 dział, 10 500 samochodów. Niemcy stracili 27 000 zabitych i 10 000 jeńców.

Łącznie na południowym odc. fr. wsch. od 1 marca Niemcy stracili 450 000 ludzi, czyli prawie 50 proc. poprz. stanu. Dywizje niem. liczą obecnie po 7 000 ludzi, zamiast 15 000, pancerne po 175 czołgów, zamiast 350, przyczym trzecia ich część jest w naprawie.

SZEF bombowców RAF gen. Harris oświadczył, że w wyniku dotychczasowych nalotów na Rzeszę — z 30 wielkich niemieckich ośrodków przemysłowych — tylko 5 nie poniosło poważnych szkód. W 12 ośrodkach produkcja ustała całkowicie.

MIN. produkcji bryt. Cripss wezwał pracowników przemysłu o utrzymanie produkcji w maksymalnej wydajności w chwili zbliżającego się ataku na Europę.

DZIAŁANIA WOJENNE

FRONT WSCHODNI. Po złamaniu oporu niem. załogi Tarnopola wojska I fr. ukr. toczą obecnie ciężkie boje z wojskami niem.-węgierskimi, które usiłują posunąć się z rej. Stanisławowa na wschód. Tocząca się bitwa ma charakter typowej bitwy materiałowej. Mimo użycia dużych sił, Niemcom nie udało się osiągnąć żadnego sukcesu. Ataki ich pozostają bez skutku, a przeciwuderzenia sow. przynoszą im duże straty.

Drugim punktem ogniowym toczącej się bitwy jest Krym. Dzięki błyskawicznym operacjom wojska sow. stłoczyły 40 000 armię niem. na wąskim odcinku, obejmującym Sewastopol i najbliższe okolice. Armia frontu czarnomorskiego (d-ca gen. Jeremienko) przeszła przez przełęcz Bajdary i opanowała m. Bałakława (9 km. od Sewastopola). Wspólnie z armią IV fr. ukr. (gen. Tołbuchina) nawiązały wojska gen. Jeremienki walkę na przedmieściach Sewastopola. Lada dzień należy się spodziewać rozpoczęcia bitwy o Sewastopol, który Niemcy zapowiadają bronić za wszelką cenę.

Również zaciekła bitwa toczy się w Besarabii i Rumunii, gdzie Niemcy usiłują zatrzymać postępy sow. w kierunku Galaczu i Ploesti. Punkt ciężkości toczącej się tej bitwy leży w rej. Tiraspola. Niemcy chcą zapobiec tutaj stałemu powiększaniu się sow. przyczółków mostowych na Dniestrze. Przeprowadzone w tym celu liczne natarcia przynoszą im jedynie wielkie straty w ludziach i sprzęcie. Jednocześnie wojska II fr. ukr. (gen. Koniewa), operujące między Prutem i Seretem wywierają silną presję od północy na stanowiska Niemców, utrudniając w ten sposób ich akcję przeciwko sow. przyczółkom na Dniestrze.

OFENZYWA LOTNICZA NA BAŁKANY. Atak lotniczy przeprowadzony przez bombowce trzech wielkich sojuszników trwa dzień i noc bez przerwy. Celem ataków są linie komunikacyjne, zasilające front wsch. 500 amerykańskich „Liberatorów" i „Latających twierdz" startujących z baz włoskich, dokonało ciężkich nalotów na urządzenia kolejowe Sofii i Belgradu, oraz Turn Severin na Dunaju. Bombardowany był również Brasov. Bombowce bryt. typu „Wellington" zaatakowały z b. dobrym skutkiem Budapeszt i Plowdiw, podczas gdy ciężkie bombowce w dwu nocnych nalotach dokonały wielkiego zniszczenia w portach Constanzy i Galaczu.

Ta gigantyczna ofenzywa powietrzna specjalnie daje się we znaki południowemu odcinkowi frontu wschodniego, na który Niemcy muszą w związku z ciężką sytuacją stale i regularnie przysyłać zaopatrzenie.

JUGOSŁAWIA. W walce przeciwko nieprzyjacielskim liniom komunikacyjnym, wojska powstańcze współpracują z lotnictwem sojuszniczym. Przecięto szereg ważnych linii kolejowych, w tym Zagrzeb-Suszak i Zagrzeb-Karlovacz.

FRONT ZACHODNI 1 750 samolotów amerykańskich dokonało ciężkiego i skoncentrowanego nalotu na fabryki lotnicze Heinkla w Oranienburgu i Rathenow, oraz na obiekty przemysłowe w Berlinie. Pozatym na uwagę zasługuje wzrost natężenia ataków lotniczych przeciwko niemieckim umocnieniom w północnej Francji, zwłaszcza na okręg Pas de Calais.

GEN. GIRAUD USUNIĘTY

Komitet Wyzwolenia Narodowego wydał decyzję przeniesienia gen. Giraud w stan spoczynku.

Po upadku Francji w r. 1940, siły które nie zaprzestały walki skupiły się wokół gen. de Gaulla W pierwszym okresie walki z

hitlerowskim okupantem prowadziły jedynie masy pracujące Francji, ugrupowania zdecydowanie demokratyczne i antyfaszystowskie. Reakcja skupiła się wokół Petaina, idąc, bądź, jak faszystowskie i nacjonalistyczne elementy francuskie z Lavalem na czele, na całkowitą współpracę z hitleryzmem, pełne poparcie Niemiec w podboju świata, bądź też, jak umiarkowana prawica i centrum, pragnąc pod skrzydłami Hitlera przeczekać do lepszych czasów, umacniając tymczasem swoją pozycję w kraju.

Dopiero klęski Niemiec na froncie wsch. przekreśliły te perspektywy, kazały mniej skompromitowanym zwolennikom Hitlera ubezpieczyć się na wypadek zwycięstwa Aliantów. W tym okresie przeszli do obozu Francji walczącej tacy przedstawiciele reakcyjnych kół Francji, jak Darlan i Giraud. Oczywiście dążeniem tych kół było opanowanie kierownictwa w obozie Francji Walczącej, pozyskanie dla siebie poparcia Anglii i Ameryki, odsunięcie tym samym w cień sił demokratycznych, których wyrazicielem był de Gaulle.

Długi czas trwała rywalizacja między gen. de Gaulle i Giraud, aż wreszcie ostatnio Komitet Wyzwolenia Narodowego w Algerze, postawił na czele armii francuskiej gen. de Gaulla, tego, który od chwili upadku Francji był jej faktycznym i duchowym wodzem. Równocześnie gen. Giraud mianowany został generalnym inspektorem armii. Giraud nominacji nie przyjął, protestując w ten sposób przeciwko nominacji de Gaulla na nacz. wodza. Komitet Wyzwolenia, słusznie uważając to za demonstrację przeciwko linii politycznej reprezentowanej przez siebie, ponadto za niesubordynację ze strony generała w czasie wojny — przeniósł gen. Giraud „na listę rezerw," jak brzmi oficjalne zarządzenie.

W ten sposób walka w łonie Komitetu Francuskiego zakończyła się zwycięstwem obozu demokratycznego.

(Początek na str. 1.)

nictwa Ludowego przytacza dziesiątki przykładów mordowania działaczy ludowych i demokratycznych przez NSZ i AK (!), przytacza liczne dowody denuncjowania i oddawania w ręce gestapo.

Powiedziane to zostało w chwili, kiedy bojówki NSZ oficjalnie przejęte zostały pod skrzydła delegatury i podporządkowane dowództwu AK.

Powiedziane to zostało na tym samym posiedzeniu, na którym wg. oficjalnego sprawozdania: „Członkowie RJN wskazali na niebezpieczeństwo sporadycznych wprawdzie, lecz zasługujących na potępienie akcji, wymierzonych przeciw działaczom demokratycznym, pod pretekstem walki z komunistami."

Powiedziane to zostało, jako odpowiedź na przedłożone swego czasu delegaturze ze strony PPR DOWODY współpracy ugrupowań reakcyjnych z gestapo w tępieniu działaczy demokratycznych i lewicowych.

Straszliwe i ohydne oskarżenie rzucone zostało bez przytoczenia dowodów. Jako jeden Z DOZWOLONYCH chwytów organizowanej przez delegaturę „akcji antykomunistycznej," Pan „vicepremier" zeszedł ze swego piedestału, aby zanurzyć się w cuchnącym bagnie, w jakim żerują jego dobrze płatne pismaki, których dziś ukrywają mroki konspiracji — jutro zaś przykryje wzgarda narodu.

Delegat emigracyjnego rządu tym chuligańskim chwytem usiłuje odwrócić uwagę od oskarżeń, jakie kieruje przeciw niemu jego własny obóz. Przerzuceniem oskarżenia na przeciwników politycznych stara się ukryć zgniliznę, jaka wdziera się coraz szerzej do jego obozu.

Stając na stanowisku, że nawet w warunkach dzisiejszego zdziczenia istnieją nieprzekraczalne granice form walk politycznych w łonie społeczeństwa, demokratyczna opinia polska żąda:

Odwołania przez delegata emigracyjnego rządu przytoczonego oskarżenia, bądź też wyłonienia ciała, składem swoim gwarantującego bezstronność orzeczenia — które rozpatrzyłoby zasadność wymienionych oskarżeń.

Niewypełnienie tego elementarnego warunku zmusi nas, zmusi całą demokratyczną opinię polską, do wyciągnięcia wszystkich wniosków.

Musi istnieć jakaś różnica między członkiem bojówki „NSZ" a człowiekiem pretendującym do roli vicepremiera — jeśli nie w treści, to przynajmniej w formach działania. Musi istnieć ta różnica, jeśli z pogranicza kultury nie mamy się stoczyć do form życia społecznego z epoki jaskiniowej.